



Katarzyna Dąbrowska (Fot. Justyna Radzyńska)

SZTUKA ŻYCIA

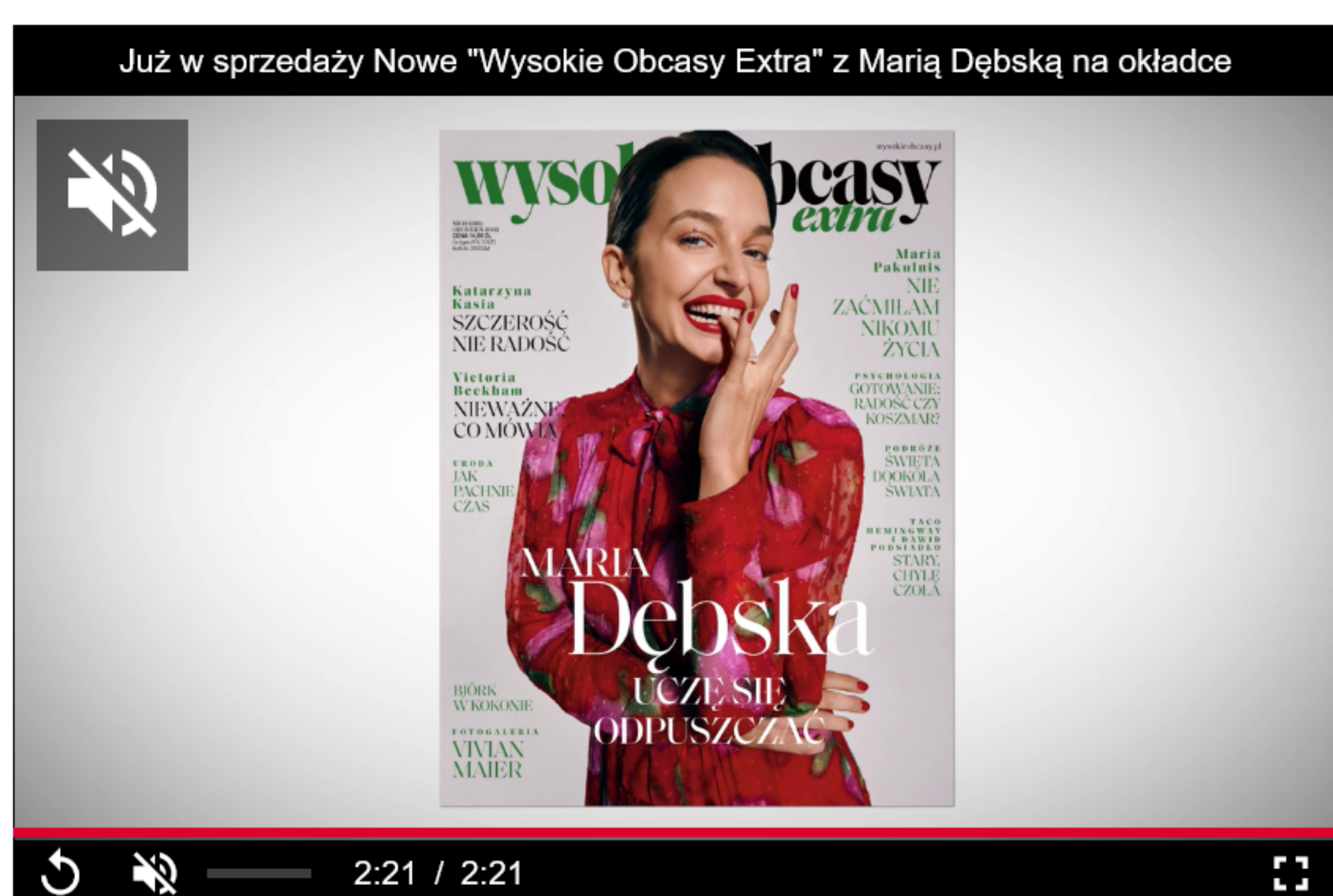
Katarzyna Dąbrowska: Nie poddaję się świątecznej presji. Ale 12 potraw musi być

Sandra Zakrzewska 08.12.2023

"Rodzinnie albo w samotności, uciekając od wszystkiego i od wszystkich". O tym, jak spędza świąteczne dni, Sandrze Zakrzewskiej opowiada aktorka Katarzyna Dąbrowska

Seks, psychologia, życie: zapisz się na newslettery "Wysokich Obcasów"

Katarzyna Dąbrowska, aktorka teatralna, telewizyjna i filmowa. Grała m.in. w serialach „Belfer” i „Behawiorysta”: Już od lat nie poddaję się świątecznej presji, nakazowi mówiącemu, że święta muszą być idealne, niemal jak z reklamy. Zbyt wielkie oczekiwania mogą prowadzić do rozczarowania.



Dla mnie najważniejsze jest to, by spędzić ten czas z bliskimi i zwyczajnie cieszyć się sobą. W moim domu zawsze był to ważny i piękny czas – spokojny, skupiony na relacjach, bez nadmiernego poruszenia, bez stresu. Gotujemy, rozmawiamy, śmiejemy się, większość potraw przygotowywana jest na kilka par rąk. Godziny spędzone w kuchni są wyjątkowo przyjemne, bo zbiera się tam cała rodzina, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, pomagamy sobie nawzajem.

Podczas wigilijnej kolacji pilnujemy, żeby każdy spróbował wszystkich 12 potraw. Potem dzwonimy do tych, których nie ma z nami przy wigilijnym stole, i przez telefon śpiewamy wspólnie kolędy.

Nigdy nawet nie pomyślałam, żeby na święta wyjechać do jakiegoś ciepłego kraju. Byłoby mi smutno, że nie ma z nami naszych bliskich – dla mnie magia świąt jest przede wszystkim w spotkaniu, w byciu razem. Dodatkowym plusem są Mazury, skąd pochodzę, które kocham i które pokochał też mój mąż. Tam się rodzinnie zjeżdżamy i spotykamy. Fajnie, gdyby w tym roku spadło trochę śniegu, wtedy nasze tradycyjne spacerunki wokół jeziora i po lasach nabrałyby jeszcze więcej uroku.

Po wigilijnym ucztowaniu nie ma nic lepszego niż długi spacer po lesie.

Pracuję w teatrze, dlatego drugi dzień świąt często spędzam już na scenie. W tym roku prawdopodobnie w okresie świąteczno-sylwestrowym też będę pracować, być może nie od 26 grudnia, ale na pewno do samego sylwestra.

CZYTAJ TAKŻE



Pierwszy raz spędzę święta po swoim. Usłyszę, że jestem samolubna, ale zdania nie zmienię

Święta w teatrze wyglądają różnie w zależności od ekipy spektaklu, jednak zawsze jest to wyjątkowy czas. Koledzy przynoszą ciasta, wigilijne potrawy, a panie garderobiane dbają o świąteczny wystrój. Dojadamy poświąteczne smakołyki i składamy sobie życzenia. W sylwestra czasem zostajemy w teatrze, żeby razem witać Nowy Rok. Wspominamy, opowiadamy anegdoty, omawiamy rok. Jeśli tańczymy, to nigdy na teatralnej scenie – z szacunku do niej.

Kiedyś dyrektor przyznał, że po sylwestrowym toaście z aktorami i pracownikami teatru wchodzi z odrobiną szampana na scenę i lekko ją polewa, żeby symbolicznie podzielić się szampanem z tymi, którzy pracowali tu przed nami.

Na świąteczny czas życzę nam wszystkim wewnętrznego spokoju i ukojenia. Zatrzymajmy się, wsłuchajmy w siebie, zobaczymy, czego tak naprawdę nam trzeba, i przeżyjmy te dni tak, jak mamy ochotę – rodzinnie albo w samotności, uciekając od wszystkiego i od wszystkich. Życzę nam po prostu świętego spokoju!

Tekst pochodzi z magazynu "Wysokie Obcasy Extra" nr 12(138)/2023. Numer dostępny w kioskach od 16 listopada



Relacje, emocje, psychika, Praca, dom, dzieci. Depresja, euforia. Smutek, radość, przyjemności. Miłość, śmiech, wszystko pomiędzy.

W serwisie „Żyć Lepiej Psychologia Codziennie” szukamy sposobów, jak uśmiechnąć się do siebie i innych. W czasach, które nie rozpieszczają, psychologia może nam pomóc. Dzięki wspólnym siłom zespołu Wysokieobcasy.pl i Wyborcza dostarczamy Państwu ciekawe rozmowy z ekspertami, porywające reportaże, inspirujące felietony i porady.

